

Borejsza, Jerzy W.

Deuxième Bureau o sprawach polskich (1917-1919)

Przegląd Historyczny 61/2, 277-296

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JERZY W. BOREJSZA

Deuxième Bureau o sprawach polskich (1917—1919)

Od czasów wojny 1870—71 r. rządy Trzeciej Republiki podporządkowały całą politykę zagraniczną swojego kraju jednemu nakazowi: zabezpieczenia Francji przed Niemcami i odzyskania utraconych terytoriów. Stosunek do Niemiec narzucał konieczność sojuszu z Rosją, alians francusko-rosyjski zakładał z kolei pozostawienie Petersburgowi wolnych rąk w sprawach polskich. Więcej nawet. Paryż świadomie rezygnował z jakiegokolwiek wygrywania sympatii Polaków zarówno w Niemczech jak i w Austro-Węgrzech po to, by sprawa polska została całkowicie wykreślona z rzędu problemów o charakterze międzynarodowym i w żadnej postaci nie budziła niepokoju rosyjskiego sojusznika.

W pierwszych latach po Sedanie odwoływano się jeszcze niekiedy do tradycyjnego frankofilstwa polskiego, wykorzystując na przykład Polaków w służbie polityczno-wywiadowczej, jak świadczy o tym choćby działalność Józefa Ignacego Kraszewskiego¹. Później, kiedy uformowało się Trójprzymierze i wyraźnie zarysowała się możliwość zawarcia oficjalnego sojuszu z Rosją, politycy francuscy unikali już jakichkolwiek kontaktów z Polakami. Tak więc, gdy w 1887 r. przedstawiciele emigracji polskiej, prawdopodobnie na ręce generała Boulanger, złożyli projekt wywołania powstania w zaborze pruskim, rząd francuski sprawę tę przekazał do decyzji ambasadzie rosyjskiej, która ją natychmiast utraciła².

Z zasadniczą zmianą polityki oficjalnej coraz bardziej współgrały nastroje społeczeństwa francuskiego. Poza niektórymi przedstawicielami tradycyjnie życzliwych Polakom kręgów katolickich i ugrupowań socjalistycznych rzadko kto na przełomie XIX i XX wieku przejawiał we Francji zainteresowanie sprawami polskimi, i to już nie tylko w wymiarze politycznym, ale i kulturalnym. W sposób bardzo jaskrawy ten stan rzeczy odzwierciedlają wspomnienia Jana Lorentowicza o paryskiej działalności komitetu, który w 1890 r. zajął się przeniesieniem prochów Adama Mickiewicza z Montmorency na Wawel. „Należałem do sekcji propagandowej — pisze Lorentowicz — której potrzebę wywołała taka osobliwa notatka, pomieszczona w paryskim dzienniku „Le Figaro”: »Car pozwolił na przewiezienie zwłok poety polskiego Adama Mickiewicza na Wawel pod Warszawą«. — — Sekretarze redakcji stawiali nam pytania: »A któż to był ten Mickiewicz? Jenerał?« — albo: »Czy pisał po rosyjsku?«³. Po Sedanie Rosja we wszystkich nieomal dziedzinach wypełniła miejsce przynależne dawniej Polsce.

¹ Archives de la Préfecture de Police, Paryż, Dossier B/a 1133 (Józef Ignacy Kraszewski).

² J. Feldman, *Bismarck a Polska*, Warszawa 1966, s. 329.

³ J. Lorentowicz, *Spojrzenie wstecz*, Kraków 1957, s. 107.

Francuzi w sprawach polskich przejmowali punkt widzenia rosyjskiego sojusznika, a więc uznawali, iż polskie dążenia niepodległościowe wygasły i Polacy ograniczają się do postulatów autonomii. Francuskie czynniki wojskowe w dobie rewolucji 1905 r. sprzeciwiały się nawet nadaniu autonomii ziemiom byłego Królestwa Polskiego, uważając, iż osłabi to potencjał militarny Cesarstwa Rosyjskiego. Ambasador francuski w Petersburgu Maurice Paléologue w raportach doby pierwszej wojny światowej i opublikowanych później wspomnieniach nieraz podkreślał, że rząd francuski patronował u rządu rosyjskiego co najwyżej za autonomią Polski.

Stosunek nieoficjalnych osobistości francuskich do sprawy polskiej znakomicie ilustrują wypowiedzi w ankiecie międzynarodowej, zorganizowanej w 1909 r. przez Henryka Sienkiewicza celem zaprotestowania przeciwko prześladowaniom w zaborze pruskim. Nikt z ankietowanych Francuzów nie widział wyraźniej perspektywy odrodzenia Polski, ale bodaj tylko kompozytor Camille Saint-Saëns miał odwagę stwierdzić: „Nie lubię rzeczy bezużytecznych, a cóż mógłby, w podobnym przypadku, protest jakiegoś artysty? Sam Wiktor Hugo, gdyby żył jeszcze, byłby z pewnością zaprotestował, i nie wysłuchano by go. Jedynie rządy mogą w podobnych przypadkach wywierać jakiś wpływ”⁴.

Postawa Francuzów w sprawach polskich, przyjęta po Sedanie, ewoluowała w latach pierwszej wojny światowej bardzo powoli. W ankiecie czasopisma „Polonia” w 1916 r. dominował ton podporządkowania spraw polskich decyzji Rosji. Edouard Herriot oświadczył podówczas: „Polska powinna wreszcie stać się znowu sobą samą. Będziemy pracowali, aby Polska była polską i nie austriacką, niemiecką czy nawet rosyjską, ponieważ Rosja w sposób rozsądny zrzekła się tego”⁵. Stojący nad grobem słynny pisarz Emile Verhaeren stwierdzał: „Sądzę, że Polska powinna znowu stać się niepodległą, nie przeciwko Rosji, ale za jej zgodą”⁶. Znany, zwłaszcza po sprawie Dreyfusa, historyk i polityk Joseph Reinach postawił swoistą kropkę nad i słowami: „Sojusz Prus i Rosji był wynikiem podziału Polski, odrodzenie Polski będzie wynikiem sojuszu francusko-rosyjskiego”⁷. Daleki od polityki Saint-Saëns napisał zaś znowu bez ogródek: „Polska dla Polaków. Nie widzę innego rozwiązania. Jeśli chodzi o sposób dokonania tego, jestem niekompetentny. Te sprawy mnie absolutnie nie dotyczą”⁸.

Zachód zaczął się, jak wiadomo, zastanawiać bardziej rzeczowo nad możliwością odbudowy Polski po obu rewolucjach rosyjskich. W swej syntezie o pierwszej wojnie światowej Pierre Renouvin wyraźnie zaznaczył, iż dopiero po ogłoszeniu czternastu punktów Wilsona „Francja, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone po raz pierwszy szczerze wyciągnęły rękę do Polaków”⁹. Francja pragnąc wszelkimi siłami uratować istnienie swego sojusznika, jeszcze w 1917 r. zostawiła Rosji wolną rękę w sprawie jej granic zachodnich, toteż bardzo późno, po przerwie wielu dziesięcioleci, zaczęła się interesować sprawami polskimi i zdobywać w nich prawdzi-

⁴ *Prusse et Pologne, Enquête internationale organisée par H. Sienkiewicz*, Paris 1909, s. 168.

⁵ *La France pour la Pologne (enquête de la revue „Polonia”)*, Paris 1916, s. XIII.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże, s. XXXII.

⁸ Tamże, s. XXVI.

⁹ P. Renouvin, *La crise européenne et la première guerre mondiale*, Paris 1962, s. 547.

we rozeznanie. Wielostronnie ilustrują to dokumenty zgromadzone przez Deuxième Bureau i przechowywane w Archiwach Historycznych Ministerstwa Wojny w Vincennes (Etat Major de l'Armée. Archives Historiques: *Pologne 1914—1919*, cartons 1 et 2)¹⁰.

W dwóch dużych pudłach, jeszcze nie zinwentaryzowanych dokładniej, znajduje się wiele materiałów najróżniejszej proveniencji: oryginałów i odpisów, kopii maszynowych i rozszyfrowań telegramów. Zawierają one następujące teczki tematyczne: pudło 1 — sytuacja w Polsce rosyjskiej podczas pierwszych miesięcy wojny (sierpień — grudzień 1914), Polska w rękach mocarstw centralnych (administracja — finanse — przemysł — emigracja), luty — marzec 1919 — biuletyny prasowe (tłumaczenia na ogół bez większej wartości), Centralna Agencja Polska w Lozannie (1917—1919), Biuro Prasy Polskiej w Bernie (styczeń — grudzień 1918), polityka wewnętrzna (styczeń 1917 — październik 1918), polityka wewnętrzna od chwili ujęcia władzy przez Piłsudskiego (listopad 1918 — styczeń 1919), bolszewizm w Polsce (1918—1919), informacje ekonomiczne (1917—1919), informacje ekonomiczne (1917—1919), emigracja polska we Francji, paryski Komitet Narodowy Polski; w pudle 2 znajdują się następujące *dossiers*: dokumenty oficjalne Rady Regencyjnej, Polska a Austria (1916—1918), Polska i Niemcy (1916—1918), Rada Regencyjna (znaczną część teczki stanowi memoriał „Administration des parties du Royaume de Pologne occupées par les armées allemandes”), Polska — sprawy polityczne (Poznań, Śląsk. Starcia z siłami niemieckimi 1917—1919), stosunki Polski ze Śląskiem, Czechami, Litwą, Galicją i Ukrainą, raporty misji sojuszniczych, (m. in. znajdują się tu instrukcje Clemenceau dla Noulensa), dalej zwraca uwagę duży zespół akt z okresu marzec — sierpień 1919 r. dotyczący misji Henry'ego oraz sprawozdania kurierów wojskowych.

W kolekcji tej znajdują się dokumenty o bardzo różnej wartości, dużo „makulatury archiwalnej”, znane powszechnie przekazy obok informacji o wartości unikalnej; wiele z nich można będzie ocenić w pełni dopiero po skonfrontowaniu z archiwami polskimi i materiałami Quai d'Orsay oraz Foreign Office z tego okresu. Do najciekawszych należą raporty pracowników Deuxième Bureau. Znamy nazwiska (czy też pseudonimy) kilku Francuzów, kierujących służbą informacyjną, którzy podpisywali swoje przekazy: takich jak kapitan (później major) Gaillard, major Gorguen, kapitan Laurent, ale większość sygnowana jest kryptonimami (głównie przez agentów 231—A, 337—A, 601—A). Najwidoczniej byli to Polacy i oni pozostali zasyfrowani. Raporty, które przytaczamy, dostawały się do Paryża na ogół z Berna lub *via* Berno. Niewątpliwie pochodziły one z kół związanych z berneńskim Centralnym Biurem Prasowym, założonym jako placówka krakowskiego Naczelnego Komitetu Narodowego pod kierownictwem Karola Badera. Na Badera wielokrotnie powołują się zresztą francuscy informatorzy. W papierach zgromadzonych przez Deuxième Bureau nie brak też wiadomości o sprawach polskich, uzyskiwanych przez francuskiego ministra pełnomocnego w Bernie — Dutastę (uchożącego za naturalnego syna Georges'a Clemenceau). Zaznaczmy nawiasem, że Dutasta został w 1919 r. powołany przez Clemenceau do prowadzenia sekretariatu generalnego konferencji pokojowej.

¹⁰ Publikuję te akta na podstawie zezwolenia francuskiego Ministère des Armées nr 056809 z 30 grudnia 1964.

Do nielicznych zdekonspirowanych w tych aktach informatorów francuskich należy Marian Seyda, o którym czytamy: „narodowy demokrata z Poznania jest osobliwą postacią karierowicza. Przekształcił się w informatora i, aby być dobrze widzianym w różnych krajach Ententy, zarzuca on ambasady i delegacje sprzymierzonych różnymi fantastycznymi donosami, w których jego rodacy nie są bardziej oszczędzani niż Francuzi czy Rosjanie. Dostarcza on zwłaszcza wiadomości Anglii, jeden z głównych agentów której, podły Herbert White, korespondent Wireless Press i były korespondent Agence Radio, związał się z Seydą, dostarczając mu oszczerczych relacji o wszystkich ludziach, którzy go wcale nie szanują”¹¹. Poza nielicznymi raczej informacjami pochodzącymi od Seydy autorstwo raportów ze źródeł polskich jest trudne do ustalenia.

W latach 1917—1918 Francuzi pośpiesznie nawiązywali kontakty z politykami polskimi w Paryżu oraz w Szwajcarii, Petersburgu i Moskwie, korzystając tam z działalności swoich placówek dyplomatycznych i misji wojskowych. Znamienna tu jest charakterystyka członków misji specjalnej Piłsudskiego wysłanej do Paryża celem nawiązania stosunków z rządami państw Koalicji i porozumienia z Komitetem Narodowym Polskim, oparta na informacjach kapitana Laurent.

Laurent na przełomie roku 1918/19 stwierdzał, że „M[ichał] Sokolnicki, historyk i profesor na Uniwersytecie Warszawskim, jest jeszcze młodym człowiekiem, bardzo inteligentnym, ale trochę gadatliwym i ma umysł nieco mętny. Członek P.O.W. przybył około sierpnia 1918 r. w misji do Moskwy celem porozumienia się z Misją Francuską odnośnie wspólnej akcji przeciwko państwom centralnym. Był w stałych kontaktach z kapitanem Laurent, który mógł stąd ocenić lojalność i szczerść jego miłości dla Francji.

Kapitan Wieniawa-Długoszowski. Adiutant generała Piłsudskiego. Galicjanin, dawny oficer legionów polskich. Człowiek nadzwyczaj frankofilsko usposobiony i absolutnie pewny. Uwięziony przez bolszewików w Moskwie, gdy chciał przyłączyć się do generała Hallera w Murmańsku, został oswobodzony dzięki jednemu ze współpracowników służby kapitana Laurent w chwili, kiedy miał zostać rozstrzelany. Później w ciągu dwóch miesięcy współpracował z kapitanem Laurent i pomagał w organizowaniu oddziałów niszczycielskich na Ukrainie. Do Warszawy powrócił za poradą kapitana Laurent w momencie, kiedy oficer ten opuścił Moskwę”¹².

¹¹ *Nos collaborateurs dans la „question polonaise”, s. 16—17, pudło 1, teczka VIII.* W tejże teczce w dokumencie zatytułowanym *Les organisations polonaises en Suisse*, s. 7 czytamy o M. Seydzie: *C'est un homme intelligent et dont les sentiments ententophiles ne peuvent être mis en doute. Il est souvent en opposition avec M. Piltz au sujet des méthodes politiques et des intrigues politiques de ce dernier. Le malheur est que Seyda, agent de renseignements au service de l'Angleterre, transmet au gouvernement anglais toutes les calomnies entendues sans contrôle.*

W raporcie zaś z 3 marca 1919 r. o sytuacji w Warszawie (sygnowany przez Gailarda) czytamy: *L'informateur [337—A — J. B.] déclare que tous les documents pouvant compromettre Seyda et Dmowski ainsi que l'agence de Lausanne seront publiés — les documents concernant les relations de l'agence de Lausanne avec With et autres agents anglais et français. On possède en Pologne des copies et des photos provenant des affaires étrangères de Paris et du Foreign Office de tous ces documents, très compréhensibles d'ailleurs.*

¹² *La mission envoyée en France par le général Piłsudski*, pudło 1, teczka X. O uwięzieniu Wieniawy-Długoszowskiego por. wzmiankę w: B. Krzywicki, *Ugrupowania lewicowe w Królestwie po Rewolucji Październikowej w raportach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rady Regencyjnej*, KH 1958, nr 1, s. 101.

Rzecz charakterystyczna, iż na ogół Francuzi docierali najpóźniej do tych polityków polskich, którzy pozostali w czasie wojny w kraju. To też Laurent, charakteryzując misję Piłsudskiego, najmniej miał do powiedzenia o Dłuskim.

Z bardzo różnorodnej mozaiki dokumentów wybraliśmy przede wszystkim raporty agenturalne Deuxième Bureau, dotyczące walki o władzę w tworzącym się państwie polskim. Problemem, który niezmiernie bulwersował służbę informacyjną, był wpływ Rewolucji Październikowej na ziemiach polskich i możliwości podobnej rewolucji w Polsce. W raporcie z Piotrogradu z 20 listopada 1917 r. o „postawie polskich partii w Rosji wobec obecnej rewolucji” czytamy: „Znaczna większość Polaków w Rosji cieszy się z anarchii, która obecnie panuje w Rosji: Polacy nigdy nie przestali się obawiać przebudzenia siły rosyjskiej i zwrotu opinii publicznej przeciwko ustąpieniu Polski Polakom. To uczucie zadowolenia w zależności od partii jest mocniejsze lub słabsze i dość zróżnicowane.

Partie prawicy, narodowi demokraci, cieszą się bez zastrzeżeń z obecnej sytuacji: widzą tu, po zawarciu pokoju, drogę do monarchii rosyjskiej, która nie zarazi swoimi radykalnymi ideami swojej sąsiadki Polski, jak uczyniłaby to jakaś republika socjalistyczna.

Partie centrum: demokraci i radykałowie obawiają się, że znikną wpływy, jakie zdobyli w Rosji dzięki osobistym związkom Lednickiego z Kiereńskim. Ta obawa w połączeniu z uczuciem pogardy, jakie budzą w nich bolszewicy, spowodowała, że nie czynią żadnych awansów obecnemu rządowi i zachowują przezorną neutralność.

Z partii lewicy jedynie niewiele znaczący w Rosji socjaldemokraci z Unslichtem i Kozłowskim są w bloku z bolszewikami. Reprezentanci PPS, pozostając przez jednego z ich członków Łapińskiego w kontakcie z bolszewikami, zachowują przezorną rezerwę i oczekują rozwoju wydarzeń”¹³.

W raportach sygnowanych przez kapitana Gaillarda odnajdujemy informację o przyjeździe delegacji z Rosji na czele z Julianem Leszczyńskim do socjalistów polskich w Warszawie. Sprawa ta, która wywołała wiele kontrowersji wśród historyków, nie została dotychczas definitywnie wyjaśniona. Znamy jedynie polskie przekazy policyjne. Informacje Gaillarda, który powołuje się na agenta 601—A, najwyraźniej pochodzą z tego samego źródła. Przy tłumaczeniu na francuski zostały jedynie lekko zmienione. Inaczej jest datowana też domniemana druga konferencja socjalistyczna, którą w polskim raporcie dziennym MSW oznaczono datą 26 lipca. Należy zaznaczyć, że wersja o przyjeździe Leszczyńskiego do Warszawy znalazła również echo w aktach NKN¹⁴. Wydaje się więc, iż mimo że w żadnym z poważnych opracowań historii PPS nie uwzględniono przekazów tej wersji, nie kwalifikuje się ona jednoznacznie do rzędu legend.

W raporcie z 31 sierpnia 1918 r. Gaillard pisał: „W drugiej połowie lipca do Warszawy przybyła delegacja sowietów bolszewickich celem

¹³ Pudło I, teczka IV d.

¹⁴ B. Krzywoblocka, op. cit., s. 109 (2 sierpnia 1918 — fragment z raportu dziennego MSW nr 129 o rozmowach przedstawicieli partii bolszewickiej z przedstawicielami PPS—Fracji i Lewicy, SDKPiL oraz Bundu). Por. też Raport sytuacyjny referatu politycznego MSW o poufnym zebraniu delegatów PPS—Fracji z organizacji mławskiej, ciechanowskiej i przasnyskiej zwołanym przez przybyłego z Rosji Radzieckiej T. Żarskiego w sprawie zjednoczenia polskich partii socjalistycznych (*Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich* t. I, Warszawa 1962, s. 462—463).

naradzenia się z »towarzyszami« polskimi. Delegacja ta przywiozła memorandum zawierające dyrektywy dla socjalistów polskich. W memoriale tym uważa się, że Niemcy są już pobici i ich klęska ostateczna nadejdzie niebawem; socjaliści polscy powinni więc czuwać nad przygotowaniem możliwie najszybciej ruchu rewolucyjnego, który powinien wybuchnąć w momencie, kiedy okupant niemiecki będzie zmuszony do osłabienia swoich oddziałów w Polsce, przenosząc je gdzie indziej. Proletariat rewolucyjny ma za zadanie korzystać z takiej chwili. Trzeba więc skonsolidować wszystkie siły i powierzyć kierownictwo komitetowi, złożonemu z PPS, SD i Bundu, w którym przewodnictwem objęłaby PPS. — 20 lipca odbyła się konferencja delegacji rosyjskiej z przedstawicielami PPS. Delegaci rosyjscy przeczytali swój memoriał, obiecali w imieniu Sowie- tów możliwie największą pomoc w funduszach, broni i materiałach wy- buchowych, które można by bardzo łatwo przemycić przez granicę, albo- wiem służba strażnicza rozpręga się. W toku długiej dyskusji wskazy- wano na potrzebę zgrupowania wszystkich sił, rozwój różnych organizacji socjalistycznych i powstrzymanie emigracji robotniczej do Niemiec. »To- warzysze« rosyjscy byli zdania, że socjaliści polscy powinni zajmować tyle stanowisk w rządzie polskim i w wszystkich gałęziach administracji, ile tylko można.

22 lipca odbyła się druga konferencja, w której poza bolszewikami wzięła udział PPS (Frakcja), PPS (Lewica) oraz SD. Poruszano te same sprawy. Zgodzono się, że konsolidacja socjalistyczna jest absolutnie po- trzebna i bardzo nagląca. PPS (Lewica) i SD przyjęły argumenty bolsze- wików odnośnie potrzeby pozostawienia kierownictwa ruchu PPS (Prawi- cy), ale zażądały największej autonomii dla swoich organizacji. PPS (Prawi- ca) zaprotestowała ze swej strony przeciwko ingerencji elementu cu- dzoziemskiego (bolszewików rosyjskich) w sprawy wewnętrzne kraju. — 23 lipca odbyło się wielkie zgromadzenie samej PPS (Prawicy) z delegata- mi wszystkich organizacji z Warszawy i z prowincji. Konferencja odrzu- ciła projekty rosyjskie. Jedni uznali za niemoralne posługiwanie się pie- niężdmi cudzoziemskimi; inni mówili, że związek z SD mógłby zmniejszyć wpływy PPS. Jeśli rewolucja nie zostałaby uwieńczona sukcesem, PPS byłaby na zawsze skompromitowana. Jeśli rewolucja powiodłaby się, SD skorzystałaby z niej, aby zmiażdżyć PPS i ustalić swoją hegemonię. Zde- cydowano nie mówić tego wszystkiego bolszewikom, lecz stwierdzić przed nimi, że PPS nie uchyla się od udziału w ruchu, ale jako jednostka całko- wicie samodzielna¹⁵.

Obawy Francuzów przed rewolucją typu bolszewickiego w Polsce la- tem i jesienią 1918 r. narastały. Kwestią dyskusyjną jest, na ile ich polscy informatorzy świadomie przejawiali groźbę rewolucji, która ze Wscho- du musi nadciągnąć do Polski, aby podkreślić konieczność przeciwstawi- nia Rosji radzieckiej odrodzonej Polski.

13 października 1918 r. kapitan Gaillard donosił: „Sytuacja wewnątrz- na należy do rzędu najcięższych: bolszewicy przybyli z Rosji dosłownie zaminowali kraj. Wszystkie organizacje socjalistyczne są gotowe. Rewo- lucja jest niemal nieunikniona i będzie miała prawdopodobnie ten sam charakter co w Rosji”. Trzy dni później Gaillard uzupełniał: „Jedynie po- dział latyfundiów mógłby odwrócić burzę. Parlament czy Konstytuanta nawet z dużą ilością deputowanych chłopów nie potrafiłaby tego uniknąć: chłop polski, od czasu propagandy bolszewickiej, nie ma zaufania nawet

¹⁵ Pudło 1, teczka VII.

do swoich własnych deputowanych”¹⁶. Na poparcie też o postępującej na ziemiach polskich bolszewizacji, informatorzy polscy przesyłali wy- cinki z gazet polskich, np. z „Głosu Robotniczego” z listopada 1918 r.¹⁷

Obawa przed bolszewizacją Polski stale występuje i w raportach o dzia- łałości Rady Regencyjnej, rządów Daszyńskiego, Moraczewskiego i Pa- derewskiego. W kolejności chronologicznej najpierw zwraca uwagę seria raportów poświęconych Radzie Regencyjnej.

23 sierpnia 1918 r. czytamy: „Radziwiłł i Ronikier powinni byli przed- stawić w niemieckiej kwaterze głównej dezyderaty rządu polskiego doty- czące ośmiu różnych punktów, nie identycznych z tymi, które ogłosiła prasa niemiecka i szwajcarska. Oto wskazówki, których nam dostarczono z Warszawy: 1. integralność Królestwa, 2. integralność Galicji, 3. rozwią- zanie monarchiczne, 4. postawienie rządu polskiego i rządów państw cen- tralnych na równej stopie, 5. wymiana okręgu Siedlec na okręg Białe- gostoku itd.

Ubolewa się, że to »dureń taki jak Radziwiłł« jest obarczony reprezen- towaniem interesów polskich w chwili, którą uważa się za decydującą”¹⁸.

Informację powyższą, jak i wiele następnych, przekazano z Berna. 27 sierpnia 1918 r. Dutasta telegrafował stamtąd: „Pan Bader, kierownik sekcji politycznej Departamentu Stanu w Warszawie, dopiero co prze- kazał temu z naszych agentów, który pozostaje w kontakcie z nim, infor- macje dodatkowe odnośnie propozycji niemieckich dotyczących przyszłe- go Państwa Polskiego.

Granica zachodnia nowego państwa pokrywałaby się z granicą Kró- lestwa Kongresowego. Dokonano by jednak jednego wyjątku dla Zagłę- bia Dąbrowskiego, które zostałoby anektowane przez Niemcy. Te, z ko- lei, zobowiązałyby się zezwolić Polakom na korzystanie nie tylko z Wi- sły, ale również ze wszystkich dróg żeglownych, jakie prowadzą do mo- rza.

Według Pana Badera, Rada Regencyjna nalegała u rządu niemieckie- go na zachowanie Zagłębia Dąbrowskiego jako niezbędnego dla rozwoju przyszłego przemysłu polskiego. Skądinąd według nowych informacji, które otrzymał tutaj kierownik sekcji politycznej Departamentu Sta- nu, bardziej szczegółowe zbadanie propozycji niemieckich dotyczących rozszerzenia Polski ku Wschodowi doprowadziło rząd warszawski do u- znania, że inkorporacja terytoriów kurlandzkiego, litewskiego i ukraiń- skiego byłaby niebezpieczna”¹⁹. Informator uważał, że w Radzie Regen- cyjnej koncepcje federalistyczne wyraźnie przeważają nad inkorporacyj- nymi.

Tą samą drogą *via* Berno dostarczono do Paryża charakterystyki ugru- powań, wchodzących w skład Rady Stanu. Informator warszawski stwier- dzał:

„Ustalenie tego rodzaju charakterystyki, jakiej żąda się ode mnie, jest w tej chwili bardzo trudne z powodu zbyt słabej konsolidacji grup; dyscyplina polityczna istnieje tylko w Międzypartyjnym Kole Politycz- nym. W innych grupach każdy problem wywołuje różnicę zdań, która może pociągnąć za sobą nieoczekiwane rozłamy i podziały. Członkowie Rady, w swej większości, nie posiadają większej praktyki politycznej

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Pudło 1, teczka IV b.

¹⁸ Informacja agenta 601—A, pudło 1, teczka V.

¹⁹ Tamże. Por. L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy pol- skiej w latach 1914—1918*, Warszawa 1962, s. 301—304.

i rzadkością są wśród nich ci, których ewolucja jest zakończona. Toteż wszystkie ewentualności są możliwe i pierwsza sesja nie przyniosła pożądanej stabilizacji.

a. W pierwszej grupie znajdują się PP. Studnicki, Łempicki i E. Zieliński; tuż obok nich przedstawiciele Centrum: PP. Parczewski i Aksami-towski; dalej, zwolennicy demokracji polskiej: PP. Humnicki i L. Zieliński. Ci wszyscy członkowie Rady domagają się energicznie zawarcia jakiegos sojuszu z Państwami Centralnymi i utworzenia za wszelką cenę armii. Jednakże rozbieżności między nimi są dość wyraźne: trzej pierwsi są skłonni zgodzić się na supremację elementu niemieckiego w sojuszu austro-niemiecko-polskim. Cztery ostatni domagają się równych wpływów dla obu cesarstw. Między PP. Łempickim, Studnickim i Ludwikiem Zielińskim z jednej strony i Panem Humnickim z drugiej, istnieje wielka rozbieżność poglądów na temat odpowiedzialności za obecną sytuację w samej Polsce, Pan Humnicki oskarża raczej okupanta.

PP. Studnicki, Łempicki i Parczewski tworzą trio osobistości, z którymi wszystkie niespodzianki są możliwe. Pan Zieliński zawsze staje po stronie najbardziej wpływowych osobistości, troszcząc się przede wszystkim o swoją karierę.

Klub Demokracji Niezależnej złożony jest z elementów zbyt różnorodnych, aby mieć jedność działania. Jego centrum tworzą członkowie Ligi Państwowości Polskiej: Grotowski, Garlicki, Radziwiłowicz i Simon. Harmonia między nimi jest niemożliwa, ponieważ trzej pierwsi są prawdziwymi politykami o stałych i mocnych przekonaniach, wypływających z ich świadomości, bez ambicji prowadzenia polityki personalnej, podczas gdy Pan Simon jest bardzo ambitny i zresztą jest to urodzony oportunistą. PP. Marczewski i Sekutowicz z punktu widzenia politycznego są związani z wyżej wymienioną grupą, podczas gdy P. Libicki należy do tych, którzy nie są w stanie określić, dokąd zmiierają. Na krótko przed swoim wejściem w skład Rady, był on zwolennikiem skrajnej lewicy i wątpliwe jest, aby przestał nim być.

Pan Szybiłło sympatyzuje z NZR (Narodowym Związkiem Robotniczym). Zero jako polityk, uczeplił się on demokratów niezależnych, ponieważ w Łodzi wszedł w konflikt z Narodowym Związkiem Robotniczym.

b. Druga grupa „wolnych aktywistów” (bezpartyjnych) składa się z Panów Mikułowskiego-Pomorskiego, Fr. Pułaskiego, Średnickiego, dwóch rektorów oraz dr Sokołowskiego, biskupów Zdzitowieckiego, Nowakowskiego i Ryksa, jak również Pana Zbrowskiego. Sześciu pierwszych sympatyzuje niepewnie z Klubem Demokracji Niezależnej i Klubem Monarchistycznym. Reprezentują oni ogniwo pośrednie między oboma. Aktywizm biskupów jest bardzo umiarkowany, ale wydaje się szczerzy. P. Zborowski należy do rodzaju „dzikich”. Jego aspiracje są dość niskiego rzędu; pójdzie za większością, jeśli będzie ona bardzo silna i za mniejszością, jeśli jest ona bardzo popularna.

c. Klub Monarchistyczny składa się z dwóch części: członków lub zwolenników Stronnictwa Narodowego jak hrabia Rostworowski, Targowski, Korwin-Szymanowski, Brudziński, Chaniewski, Bieliński, Łuniewski; członków Centrum Narodowego jak Scipio del Campo, Szłubowski, Skotnicki, wreszcie osobistości, których idee nie są uchwytnie, jak Suligowski, Zawadzki lub Schweitzer.

A więc można oczekiwać, że w pewnej ilości spraw wybuchną rozbieżności, albowiem pierwsze ugrupowanie sympatyzuje z „realistami” a drugie zachowuje związki z „ultraaktywistami” (Studnicki). Związek

tych dwóch ugrupowań powstał na bazie konserwatywnych idei społecznych.

d. W Klubie Ludowym mamy trzy odcienie. Ksiądz Malinowski i N. Siemiński reprezentują idee konserwatywne, wiceprzewodniczący Ostachowski skłania się ku nowemu ultraaktywizmowi podtrzymywanemu przez pismo „La Pologne”, podczas gdy pozostali chłopcy są na ogół bardzo radykalni. Ich przywódcą jest niejaki Wyrzykowski, typ przebiegłego demagoga i arywisty.

e. Klub Międzypartyjny jest najlepiej zorganizowany i najbardziej solidarny. Jednakże, mimo że rozbieżności nie są widoczne, istnieją one wyraźnie i pozwalają odróżnić trzy odmienne ugrupowania. Do pierwszego, które z punktu widzenia politycznego jest bardzo umiarkowane, należą realisci, Związek Niezależności Gospodarczej, narodowi demokraci i „dzicy” (na przykład Chrzanowski). Drugie ugrupowanie jest kierowane przez Fudakowskiego i Jabłonowskiego. Trzecie składa się z członków Związku Narodowego z Krasuskim i Marylskim na czele.

f. Najbardziej jednorodne z uwagi na swój skład są grupy nacjonalistyczne (Żydzi i Niemcy). *L'enfant terrible* Rady jest Pan Minkiewicz.

Krótko mówiąc, można przewidzieć, że żaden akt polityczny ani społeczny, jeśli będzie wychodził ze ściśle określonego założenia, nie będzie mógł uzyskać jakiejś większości. Rada jest predestynowana do wiecznych kompromisów między partiami, które są w niej reprezentowane”²⁰. Ta szczegółowa informacja pochodziła, jak zaznaczył kapitan Gaillard, od Badera.

Oreǳie Rady Regencyjnej z 7 października 1918 r., mówiące o utworzeniu niepodległego państwa polskiego, informator Francuzów oceniał następująco: zostało ono spowodowane: „1 — sytuacją wojskową na Zachodzie, 2 — sytuacją wewnętrzną w Niemczech, 3 — ogromnymi postępami bolszewizmu (w czystym stylu rosyjskim) w Polsce. — Oreǳie to, mając wielkie znaczenie polityczne, jest zarazem zabezpieczeniem przeciwko bolszewizmowi. Dlatego też zdecydowano już o utworzeniu armii polskiej i wykonanie tego jest bliskie”²¹.

W związku z utworzeniem 23 października rządu Świeżyńskiego ten sam informator stwierdzał: „dopiero co dokonano prawdziwego zamachu stanu”. I rozwijał swoją myśl w sposób następujący: „Ta rada ministrów ma przeciwko sobie cały naród, wszystkie partie lewicy. Prawdopodobnie nie przetrwa dłużej niż miesiąc do sześciu tygodni; będzie istniała, praktykując terror administracyjny, ale kiedy na jego miejsce przyjdzie lewica, będzie być może zbyt późno: bolszewizm dokona swego dzieła.

Jest rzeczą naturalną, że to ministerium sprzeczne z wolą ludu, budzi powszechne oburzenie; z punktu widzenia polskiego przedstawia ono to samo co ministerium pangermańskie (Westarp, Reventlow, Tirpitz), jeśli by ujęło dzisiaj władzę w Niemczech lub ministerium skrajnej prawicy we Francji.

Lewica już wypowiada mu wojnę do ostateczności. Jego jedyne oparcie, zresztą niezbyt pewne, stanowią polskie pułki z Austrii, które przybywają z Galicji do Polski. Są to otwarte wrota do wojny domowej i, daleko więcej, jest to wyzwanie dla opinii publicznej, prawdziwe wezwanie do bolszewizmu.

²⁰ Wg agenta 601—A, pudło 1, teczka V.

²¹ Wg agenta 337—A, pudło 1, teczka V.

Piłsudski powinien wejść do rządu, ale prawdopodobnie nie weźmie udziału w kombinacji.

Krótko mówiąc, sytuacja polityczna wobec walki partii staje się coraz trudniejsza i przyszłość Polski wydaje się bardziej niepewna niż kiedykolwiek”²².

Dokumenty po listopadzie 1918 r., z pierwszych miesięcy istnienia państwa polskiego, zgromadzone przez Deuxième Bureau, odzwierciedlają przede wszystkim dążenie Francuzów do zorientowania się, kto jest najważniejszym partnerem, który mógłby zabezpieczyć interesy francuskie w Polsce i to rzecz jasna nie tylko polityczne. W tym kontekście, w serii dokumentów ekonomicznych, do najważniejszych należy nota złożona przez de Montplana, przewodniczącego zrzeszenia przemysłowców francuskich posiadających przedsiębiorstwa w Polsce, na ręce ministra spraw zagranicznych Stephena Pichona 16 grudnia 1918 r. (załączona w aneksie nr 1)²³. Kopia tego dokumentu sygnowanego przez niemal wszystkich najpotężniejszych potentatów francuskich, którzy ulokowali swoje kapitały na ziemiach polskich, znalazła się w materiałach Deuxième Bureau nie przypadkowo. Niektóre dokumenty, dotyczące spraw gospodarczych, trafiały wprost. Tak na przykład delegat ekonomiczny misji generała Piłsudskiego złożył bezpośrednio na ręce kapitana Laurenta notę datowaną 8 stycznia 1919 r. i zatytułowaną „Kilka informacji o obecnych potrzebach ekonomicznych Polski” (załączona w aneksie nr 2).

Wiele dokumentów, między innymi dotyczących problemów gospodarczych przekazywało służbie informacyjnej Sztabu Generalnego Quai d'Orsay. Tak więc na przykład znalazł się tu rozszyfrowany telegram generała Noulensa z 13 marca 1919 r. z Poznania, w którym czytamy:

„Stwierdzam, że pewne gazety prowadzą kampanię, która zmierza do postawienia Panu Paderewskiemu zarzutów, że okazuje się być nastawiony przychylnie zbyt wyłącznie wobec Francji zamiast wobec wszystkich narodów Ententy. Kampania ta wydaje mi się być inspirowaną przez pewne środowiska polskie, które niedawno były wrogo usposobione do utworzenia armii polskiej we Francji. Być może zachęta do niej płynie również ze strony angielskiej misji gospodarczej, która przebiegając fabryki Polski, ma mi korzyściami pomocy brytyjskiej, podczas gdy sympatie powszechne przejawiają się głównie na rzecz Francji.

Byłoby celowe, aby w odpowiedzi na te intryki, wysłać tu misję gospodarczą złożoną z finansistów, przemysłowców i handlowców, którzy przedstawiając się jako osobistości bez powiązań oficjalnych, służyliby jako dyskretni pośrednicy, aby uzupełnić akcję polityczną, którą jestem w stanie prowadzić bezpośrednio”²⁴.

²² Raport z 27 października (wg agenta 337—A). Por. Pudło 1, teczka IX, *Pologne. Renseignements économiques 1917—1919*.

²³ Warto porównać z tą notą notatkę Biura Ekonomicznego Komitetu Narodowego Polskiego o kapitałach francuskich zaangażowanych w przedsiębiorstwach przemysłowych w Królestwie Kongresowym, w Galicji i na Śląsku 17 marca 1919 w: *Kapitały obce w Polsce 1914—1939. Materiały i dokumenty*, opr. Z. Landau i J. Tomaszewski, Warszawa 1964, s. 24. Na znaczenie francuskich interesów ekonomicznych przy odbudowie państwa polskiego zwracał m. in. uwagę J. Grunewald, *L'influence des facteurs économiques sur les décisions dans la politique étrangère de la France*, [w:] *La politique étrangère et ses fondements* pod red. J. B. Durosselle'a, Paris 1954, s. 26.

²⁴ Pudło 1, teczka VI. Wiązkę raportów misji Noulensa opublikował niedawno T. Jędruszczyk, *Francuskie dokumenty archiwalne o sytuacji w Polsce w pierwszej połowie 1919 r.*, „Najnowsze Dzieje Polski 1914—1939” t. IX, 1969, s. 195—219.

W omawianej kolekcji dokumentów wielokrotnie odbija się echem walka o wpływy we Francji między Komitetem Narodowym Polskim a zwolennikami Piłsudskiego. Nie brak obszernych memoriałów obu stron. Tak więc między innymi odnajdujemy cały elaborat o polityce polskiej, zredagowany w październiku 1917 r. i złożony służbie informacyjnej Sztabu Generalnego 26 kwietnia następnego roku, w którym została ostro skrytykowana działalność Dmowskiego i Piltza²⁵. Na początku 1919 r. doszło do wymiany memoriałów na temat „Bulletin périodique de la presse polonaise”, oskarżonego przed Francuzami o zwalczanie Piłsudskiego. W szczególowej odpowiedzi na zarzuty wydawcy biuletynu stwierdzali: „— ogół partii polskich z trzech części Polski, z wyjątkiem socjalistów w rządzie, odmówił swego poparcia obecnemu gabinetowi [Moraczewskiego — J. B.] i powierzył reprezentowanie interesów narodowych przy Aliantach Komitetowi Narodowemu Polskiemu w Paryżu. Zjawisko to może zdziwić tylko tych, którzy na podstawie pewnych stroniczych świadectw sądzą, że Komitet Narodowy Polski identyfikuje się z Partią Narodowo-Demokratyczną. W istocie, jak o tym świadczą dawno opublikowane dokumenty, reprezentuje on wszystkich Polaków ze wszystkich części Polski i z zagranicy, którzy stanęli na gruncie polityki zdecydowanie proalianckiej, zanim Niemcy byli w Château-Thierry”²⁶. Niewątpliwie wyjątkowo uprzywilejowana pozycja Komitetu Narodowego Polskiego we Francji wpływała w sposób zasadniczy, zwłaszcza do stycznia 1919 r., na stosunek rządu francuskiego do spraw polskich. Pozostaje sprawą otwartą, w jakim stopniu raporty agenturalne napływające z Warszawy czy z Berna modyfikowały stanowisko polityków francuskich zarówno cywilnych jak i wojskowych. Informacje z Polski, co wynika wyraźnie z ich treści, pochodziły niejednokrotnie z kręgów bliskich Piłsudskiemu. W każdym bądź razie przytoczone tu raporty należałoby rozpatrywać przynajmniej w wymiarze podwójnym: jako źródło do sytuacji

²⁵ Pudło 1, teczka VIII. Oto streszczenie tego elaboratu, dokonane przez stronę francuską: *Dans ce rapport, comprenant environ 40 pages accompagnées d'une documentation volumineuse, l'auteur a essayé de retracer l'activité des différents partis polonais et en particulier de personnages accrédités auprès de l'Entente. Il a cherché à démontrer que les concours que nous sommes attachés nous ont maintes fois desservis.* —

S'il rend justice au labeur accompli par certains de nos collaborateurs polonais, il critique par contre l'oeuvre de certains autres, notamment de M. M. Dmowski et Piltz, auxquels le gouvernement français a eu tort recourir, qu'il a munis en quelque sorte de pleins pouvoirs et qui ont haute main sur l'agence polonaise de Lausanne, leur organe de propagande.

D'une façon générale, l'auteur nous reproche d'avoir choisi nos principaux auxiliaires exclusivement dans les milieux russophiles, en reléguant au second plan certains partis qui ne sont inféodés à aucune nation, notamment les partis démocratiques, qui seuls ont fait une propagande vivante et courageuse et qui possèdent des hommes de haute valeur comme M. Lednicki.

Les russophiles ont d'ailleurs perdu depuis la révolution russe la plus grande part de leur influence.

Quels sont les griefs que l'auteur élève contre Dmowski et Piltz?

Il les accuse surtout d'être restés en relations constantes avec les austrophiles et d'avoir ainsi transmis aux empires centraux des renseignements d'une extrême importance. Jamais, dit-il, Dmowski et Piltz ne sont venus en Suisse sans avoir une conférence avec le comte Skrzyński qui est leur intime. Or, Skrzyński était conseiller de la Légation d'Autriche-Hongrie à Berne et ne manquait pas d'envoyer ses informations directement à Vienne. —

²⁶ Réponse à la note en date du 9 janvier 1919 intitulée „Note sur le Bulletin périodique de la presse polonaise”, s. 36—37. Pudło, 1, teczka VI.

w Polsce i przyczynek do kształtowania poglądów polityków francuskich.

Na podstawie informacji kilku polityków polskich w Warszawie agent francuski nakreślił następujący obraz rządu Moraczewskiego:

„Rząd Moraczewskiego jest szczery w swoich intencjach i swojej polityce. Jest on zwolennikiem polityki umiarkowanie demokratycznej, nie przeciwstawiając się wszakże wielkim podstawowym reformom, które powinny zostać uchwalone przez Sejm.

Uzdolnienia członków tego rządu są mierne. Niewielu z nich zdaje sobie sprawę, co to znaczy rządzić i jak trzeba rządzić; z drugiej strony, to co jest najbardziej szkodliwe, to, że wszyscy — lub prawie — należeli do partii PPS. Rząd, wzięty w dwa ognie: między opozycją, to jest prawicą, i lewicą, która domaga się natychmiastowych reform, waha się, nie sprzeciwiając się ekstremistom z obu skrzydeł i pragnie jedynie utrzymać się, pomimo ekscesów prawicy i lewicy. Rząd ten pragnie pozyskać zwolenników dzięki dobroci i łagodności, toteż rząd i partie zdają sobie sprawę z jego słabości. Daleki od tego, aby zadowolić prawicę, rząd traci stopniowo zwolenników wśród lewicy narodowej, która zaczyna szemrać przeciwko „polityce słabej ręki” wobec prawicy.

W rządzie i jego otoczeniu można obecnie rozróżnić trzy elementy: Piłsudskiego, radę ministrów, partię PPS (socjalistów narodowych). Dyktator Piłsudski, chociaż był socjalista, jest przede wszystkim Polakiem — potrafi uchronić się od zgubnych wpływów pewnych swoich dawnych współpracowników, którzy chcieliby go skłonić do czynów będących w sprzeczności z programem większości narodowej. Jest on przeciwnikiem osławionych „faktów dokonanych” szkoły pruskiej. Nie przestaje szukać porozumienia. Jest gotów na zawarcie kompromisu, ale to tylko w tym przypadku, jeśli kompromis ten byłby z korzyścią dla Polski. Jest zaciekłym przeciwnikiem rządu jednopartyjnego. Od początku starał się utworzyć rząd koalicyjny i dopiero po przekonaniu się, że nie sposób natychmiast urzeczywistnić tę ideę, zgodził się tolerować obecną radę ministrów. Nie zdradzając swoich przyjaciół z lewicy, stara się wciągnąć do rządu prawicę — —”. Dalej następuje charakterystyka obsady personalnej i polityki poszczególnych ministerstw.

„Informatorzy agenta — czytamy w tymże raporcie — którzy należą do różnych partii politycznych, zgadzają się całkowicie, jeśli chodzi o Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które stanowi największą przeszkodę w porozumieniu a zarazem największe niebezpieczeństwo na przyszłość.

Ministerstwo przyrzekło nie przeprowadzać zasadniczych reform przed zwołaniem Sejmu. W teorii, wypełnia ono zobowiązanie, lecz w praktyce, toleruje to, że reformy są przeprowadzane przez sfery zainteresowane. Na przykład, jeśli chłopci dokonują jakiegoś wywłaszczenia przeciwko wielkiemu właścicielowi ziemskiemu, popychani przez bolszewickich agitatorów lub jeśli robotnicy dopuszczają się jakichś ekscesów w ich fabryce — Ministerstwo nie aprobejuje ich, ale nie protestuje i niczego nie czyni przeciwko tym gwałtom. Robi to świadomie, zachęcając w ten sposób, chociaż nie bezpośrednio, wichrzycieli i pobudzając ich apetyt — —. Jeśliby przeto ktoś przyszedł do Ministerstwa na miejsce Pana Thugutta, miałby wiele do zrobienia, aby przywrócić porządek.

Ministerstwo i jego funkcjonariusze nie posiadają żadnych zdolności administracyjnych i nie posiadają żadnej praktyki. Szczególnie i wyłącznie koncentrują swoją uwagę na przyszłym Sejmie. Oczywiście robią

wszystko, aby zapewnić podczas przyszłych wyborów zwycięstwo partii PPS”.

O Ministerstwie Spraw Wojskowych pisano: „Szef Sztabu Generalnego jest na wysokości zadania (hrabia Szeptycki, dawny austriacki gubernator, dobry patriota i doskonały fachowiec). Uwagi krytyczne dotyczą samego Sztabu Generalnego — — Jeśli chodzi o szeregowców są oni w dobrej formie fizycznej i moralnej. P.O.W. tworzy większą część armii, ale została całkowicie rozwiązana we wszystkich pułkach i nie może więcej wywołać walk politycznych ani ekscesów. Bardzo dobrze upodobniła się do pozostałej części armii.

Armia okazuje jak największą lojalność wobec państwa i rządu, nie tylko Moraczewskiego i Piłsudskiego, ale również wobec każdego przyszłego rządu polskiego. Armia jest zmęczona zajmowaniem się polityką i sama wezwała do dyscypliny. Rola Piłsudskiego w tym uzdrowieniu jest bardzo duża — — Jeśli chodzi o pobór rekruta, wydaje się, iż Piłsudski obawia się powołania do obecnej armii (100 tys. ludzi) elementów niepewnych”.

O Ministerstwie Spraw Zagranicznych czytamy: „Minister Wasilewski, uczciwy, zdolny, ale bez nerwu politycznego i bez praktyki sprawowania władzy. Informator agenta, który dopiero co przybył z Warszawy twierdził, że obecne ministerstwo nie uważałoby sojuszu z Aliantami za swoje główne zadanie. Wydawałoby się, że obecny rząd przywiązuje o wiele więcej wagi do problemów wewnętrznych niż do problemów zewnętrznych”.

Raport zamykał następujący opis polskiego bolszewizmu: „Według ostatnich poufnych wiadomości bolszewizm ogarnia całą Polskę, zwłaszcza ośrodki przemysłowe, a mianowicie Łódź, skąd, w kompletnej panice w obliczu poważnych przygotowań bolszewizmu emigrują warstwy burżuazyjne. Jednakże informatorzy agenta wydają się uważać, iż wewnętrzny bolszewizm polski ma jedynie ograniczone znaczenie. Twierdzą oni, że jego siły zorganizowane są w chwili obecnej stosunkowo bardzo małe. Można powiedzieć, że polskie elementy bolszewickie nie istnieją. Natomiast niebezpieczeństwo utrzymuje się, zwłaszcza wskutek polityki rządu. Jest bardzo wielu bezrobotnych i liczba ich stale wzrasta. Wygłodziły tłum bez nadziei, zdemoralizowany zwłaszcza słabością rządu, zmierzają ku bolszewizmowi”²⁷.

W tym samym okresie, co raport o rządzie Moraczewskiego, powstało sprawozdanie nie znanego z nazwiska Francuza, zapewne oficera, który od 30 marca 1918 r. był w niewoli niemieckiej, a 2 grudnia przedostał się na tereny polskie i dotarł do Warszawy. Jego sprawozdanie z drogi powrotnej do Francji przez Polskę i Czechy, zawiera między innymi echa bezpośrednich rozmów z Wieniawą-Długoszewskim i Witoldem Jodko-Narkiewiczem. Francuz ów tak relacjonował swoje wrażenia:

„W każdym razie, P. Piłsudski (dyktator według jednych, awanturnik według innych), który nie jest chory, jak sądzono w Paryżu, wydał nam się stanowczo zdecydowany, aby użyć wszystkich sił, które organizują się gorączkowo. Miałem okazję do długiej rozmowy z jego adiutantem, kapitanem Długoszewskim, jednym z najbardziej dystyngowanych oficerów, który ukończył studia w Paryżu i wydaje się być ucieleśnieniem polskich tradycji.

²⁷ Wg agenta 601-A. Pudło 1, teczka VI.

P. Piłsudski jest podziwiany jako żołnierz. Dawny więzień w Magdeburgu, nienawidzi Niemców. Jest człowiekiem autorytatywnym, element socjalistyczny w jego rządzie jest przy głosie”.

W dalszej części swej relacji francuski wojskowy opisywał Warszawę: „Czerwony sztandar powiewał na budynkach publicznych obok sztandaru narodowego. W czasie pewnego przyjęcia oficjalnego, które Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało na naszą cześć w Operze, przepraszając za swoją szczerość, zwróciłem uwagę przedstawicielowi ministra Panu Jodko, że w czasie naszej podróży z Prus do Warszawy jakaś delegacja przybyła witać Francuzów w imieniu proletariatu z czerwonym sztandarem bardzo skromnych rozmiarów na czele pochodu. Zrobiłem wówczas uwagę delegatom, że będąc zbiegłymi więźniami i wyrażając jedynie nasze uczucia osobiste, możemy sobie pozwolić, aby im powiedzieć: »Nie możemy oglądać bez oburzenia sztandaru, który robotnicy niemieccy utopili we krwi naszych braci«. Niewątpliwie, na skutek zbiegu okoliczności, nazajutrz, czerwony sztandar został usunięty z budynków publicznych. Zresztą w wyniku tej rozmowy Pan Jodko powiedział mi, że jego uczucia socjalistyczne były bardzo źle tłumaczone, że nikt nie nienawidzi tak bolszewizmu i nie sprzeciwia się bardziej nieporządkom niż on”²⁸.

Wielokrotnie sygnalizowano z Warszawy, że Piłsudski obawia się, iż Armia Czerwona zdoła dotrzeć do granic niemieckich, korzystając z tego, że siły polskie zaangażowane są na froncie ukraińskim. Wskazywano na konieczność jak najszybszego przerzucenia wojsk polskich z Francji.

Z Berna i z Warszawy zwracano uwagę politykom francuskim w Paryżu, iż należałoby zmusić KNP do bardziej pojednawczej taktyki wobec rządu warszawskiego. Jeden z agentów pisał 18 stycznia 1919 r., że członkowie misji polskiej w Bernie przypisują KNP „brak zrozumienia między różnymi partiami w Polsce jak i nieufność rządu francuskiego wobec Polski. Utrzymuje się, że to na skutek wpływu Dmowskiego na Pana Pichon misja francuska, która powinna była zostać wysłana do Polski, nie wyjechała. Jest rzeczą oczywistą, że Komitet Narodowy jest jak najbardziej zainteresowany, aby zachować władzę w swoich rękach i wolną rękę, aby wypaczać w miarę potrzeby opinię Aliantów i w szczególności Francji. — — Pan Dmowski nie jest popularny w Polsce, gdzie nie był od kilku lat. Nie zapomniano ani jego dawnej nad miarę rusofilskiej polityki ani jego gwałtownego antysemityzmu”²⁹.

Po utworzeniu rządu Paderewskiego Gaillard (awansowany tymczasem do stopnia majora) pisał 27 stycznia 1919 r.: „W środowisku Komitetu Narodowego Polskiego są bardzo zadowoleni z utworzenia nowej rady ministrów, w której Komitet zachowuje większość. Obawiają się jednak, aby to nie spowodowało reakcji socjalistycznej i, być może, bolszewickiej: »Jeśli przez dziesięć dni będzie spokojnie, możemy uważać się za uratowanych«”³⁰.

²⁸ Kopia tego raportu (zachowana w pudle I, teczka VI) zaczyna się od strony piątej. Piłsudski nieraz przez swoich przybocznych usiłował wpłynąć na opinię Francuzów, wędrujących z niewoli niemieckiej przez Polskę. Por. relację z podobnej rozmowy 5 oficerów francuskich, którzy 14 listopada 1918 zostali wypuszczeni z obozów niemieckich z „adiutantem Piłsudskiego”, J. Kukułka, *Problem uznania „rządu warszawskiego” przez Paryż (listopad — grudzień 1918 r.)*, „Materiały i studia do historii stosunków polsko-radzieckich” t. I, 1960, s. 116—117.

²⁹ Pudło 1, teczka VI.

³⁰ W oparciu o relację agenta 237-A. Tamże.

Część raportów z 1919 r. została oparta o specjalne biuletyny, wydawane dla korespondentów zagranicznych w Warszawie. Z tego źródła pochodzi zapewne relacja o przyjęciu przez Piłsudskiego w Belwederze 13 lutego misji Noulensa: „W rozmowie, która wywiązała się potem, P. Noulens zapewnił oficjalnie, że Ententa nie wzięła udziału w akcji Czechów. Niesnaski między Polakami i Czechami były nieprzyjemnym zaskoczeniem dla Ententy. Alianci byłiby zadowoleni widząc te dwa narody w stosunkach obustronnie przyjaznych.

Misja sojusznicza żywo interesowała się niebezpieczeństwem, zagrażającym Polsce ze Wschodu. Naczelnik Państwa oświadczył, że uznaje bolszewizm za najgroźniejszego wroga Polski”³¹.

Z raportu kapitana de Lupela, który od 14 do 16 lutego odbył pierwszą podróż celem nawiązania łączności między Paryżem, Pragą i Warszawą, dowiadujemy się o opiniach poufnych Niessela i Noulensa w sprawie Cieszyna: „Cała ta sprawa jest uzależniona od orzeczenia wydanego na Konferencji Pokojowej, które zalecało ewakuację Cieszyna. A zatem komisja, której przewodniczy Pan Grenard, jest organem wykonawczym i wydaje się, iż komisja ta pozwoliła się omamić Czechom, którzy, jeśli na wysokim szczeblu przyjmują postawę pojednawczą, niemniej jednak są przekonani, że nie zostaną zmuszeni do ewakuowania się. Ich dobre chęci wydają się w tym kontekście wątpliwe i Pan Noulens jak i generał Niessel domagają się, aby Paryż nadzorował tę sprawę z bliska. Brak należnego szacunku dla decyzji Ententy w ogóle i odmienne zdanie, odraczające sprawę Cieszyna dają się odczuć we Lwowie, gdzie nasze wysiłki odnoszą mniejszy skutek, ponieważ sądzi się, że Ententa jest niezdolna narzucić posłuszeństwo dla siebie”³². De Lupel podkreślił konieczność uzyskania połączenia komunikacyjnego z Warszawą *via* Berlin. Zaznaczył, że prasa francuska w odróżnieniu od niemieckiej w ogóle nie jest kolportowana w Polsce.

Francuzi w 1919 r. zaczęli już docierać do szerokiego wachlarza polityków polskich w kraju. Najwyraźniej pod wpływem jakichś bezpośrednich rozmów prowadzonych przez jego informatorów major Gaillard w raporcie z 26 lutego 1919 r. kładł mocny nacisk na rolę odgrywaną przez Stanisława Augusta Thugutta i pisał: „Generał Piłsudski, według informacji Pana Thugutta zbliża się do kresu swojej kariery politycznej i popularności. Oddaje on stopniowo władzę w ręce swojego nowego otoczenia. Sądzi się, że zostanie on zastąpiony przez generała Hallera, przynajmniej na stanowisku wodza armii”.

Na progu wiosny 1919 r., w jednym z ostatnich raportów agenturalnych, zawartych w omawianej kolekcji dokumentów zebranych przez Deuxième Bureau, czytamy: „Ogólna sytuacja wydaje się być lepszą, jednakże wpływy narodowo-demokratyczne są nieco zagrożone. Dmowski pozwolił stwierdzić w Warszawie, że Rada Dziesięciu wszystko mu obiecała i zapewniała: Gdańsk, Śląsk, Galicję Wschodnią i Litwę. Otóż, Czesi okupują Śląsk, Ukraińcy bombardują Lwów a jeśli chodzi o Litwę, jest mało prawdopodobne, aby zdecydowano się uczynić z tego kraju prowincję polską”³³.

Zaprezentowanie tutaj niektórych raportów i materiałów zgromadzonych w archiwach wojskowych w Vincennes zwróci, być może, baczniej-

³¹ Pudło 1,teczka IV d.

³² Pudło 1,teczka VI.

³³ Tamże.

szą uwagę badaczy na ów niewielki, ale dość istotny zespół akt. Niewczesne byłoby wysnuwanie ogólniejszych wniosków na podstawie dość jednostronnych i wyrywkowych przekazów dokumentalnych. Niemniej jednak można chyba stwierdzić, że akta te pokazują, iż informacje polityczne o sprawach polskich docierały do Francuzów kilkoma kanałami. W walce o poparcie Francuzów zarówno Piłsudski jak i Dmowski podkreślali, że są najbardziej powołani do stawienia czoła „bolszewizmowi”. Jednakże zasięg wpływów obozu Dmowskiego i Komitetu Narodowego Polskiego był w Paryżu tak potężny, że potrafił on kontrolować i niwelować znaczenie napływających z ziem polskich wiadomości o rzeczywistym układzie sił i odciągnąć aż po rok 1919 uznanie „rządu warszawskiego”.

Francuzi w dobie pierwszej wojny światowej zdani byli najpierw na rosyjskich a później związanych z Rosjanami i Ententą polskich informatorów. Ich rozeznanie w sprawach polskich w momencie oficjalnego powstania II Rzeczypospolitej było powierzchowne, niepełne i jednostronne. Długi czas ulegali opiniom, zaszczerpionym w latach 1917—1919 przez Komitet Narodowy Polski i jego oczyma spoglądali częstokroć na Piłsudskiego i jego stronników. W rozrachunku ostatecznym rzutowało to na późniejsze stosunki polsko-francuskie.

1

Paris, le 16 Décembre 1918

Le Président du groupement des industriels français à M. Pichon, Ministre des Affaires Étrangères

Le groupement des industriels français possédant des entreprises en Pologne a l'honneur d'appeler votre bienveillante attention sur la situation de ces entreprises.

Ce groupement constitué sous la présidence de M. de Montplanet, Président du Crédit industriel et commercial, réunit des industries électriques, minières, métallurgiques, textiles, dans lesquelles les capitaux français engagés représentent près de cinq cents millions (montant calculé d'après les évaluations d'avant la guerre). La protection de ces industries présente donc un intérêt déjà important par lui-même, mais plus important encore si l'on considère l'infiltration allemande qui, nonobstant toute barrière douanière cherchera vers l'Est le développement qu'elle ne peut plus trouver à l'Ouest.

Or, les industries françaises de Pologne qui étaient prospères avant la guerre, se trouvent présentement dans une situation des plus critiques, en raison des dommages causés par l'occupation ennemie (réquisition des matières premières, de l'outillage, saisie de leur fonds de roulement et de leurs titres, etc. ...) qui les mettent dans l'impossibilité d'opérer la reprise de leurs exploitations sans de justes et immédiates restitutions et indemnisations.

De plus au moment même, où échappant à cette occupation ennemie, ces industries pouvaient espérer préparer cette reprise, la situation politique du pays vient encore aggraver les difficultés. Le gouvernement actuel de la Pologne, hésitant, cherchant sa voie, semble laisser libre accès aux manoeuvres des éléments bolchevistes qui continuent à être activement favorisés par les Allemands et les industries — menacées de nationalisation, se trouvent dans un péril imminent.

Il importerait donc au plus haut point qu'il soit fait usage des dispositions de l'armistice pour réaliser une intervention susceptible de ramener un prompt rétablissement de l'ordre et de protéger nos entreprises.

Il vous appartient, Monsieur le Ministre, d'apprécier la forme et la modalité de cette intervention que nous avons l'honneur de solliciter et qui sera d'autant plus efficace qu'elle sera plus promptement exercée.

Nous nous permettons d'appeler votre attention sur la situation particulièrement critique des moyens de transport en Pologne. L'ancien réseau à voie large a été ramené au type de la voie européenne de 1 m 45 tout le matériel roulant a complètement disparu, et il ne reste au service des chemins de fer de Pologne, qu'une quantité infime de locomotives et de wagons, d'ailleurs en mauvais état. Ce n'est qu'en cotant immédiatement le réseau d'une quantité suffisante de matériel roulant, qu'on pourra assurer la reprise de la vie économique du pays, l'exploitation des mines et industries diverses et le ravitaillement de la population.

Nous soumettons également à votre haute bienveillance un projet de dispositions visant la sauvegarde des biens français en Pologne. Si l'armistice est renouvelé, le gouvernement aura l'occasion favorable de compléter par des clauses économiques les conditions militaires imposées à l'ennemi.

Dans tous les cas, les dispositions préconisées dans la note annexe, que nous avons l'honneur de vous soumettre, présentent un caractère d'urgence. En laissant imprécise, jusqu'au traité de paix, la situation des biens français en Pologne, on risque d'ajouter aux dommages subis jusqu'à ce jour, de nouveaux dommages et de retarder pour longtemps peut être la reprise de nos exploitations. Nous espérons donc, Monsieur le Ministre, que les vœux de notre groupement feront l'objet de toute l'attention de votre Département et que des mesures effectives seront prises.

Note annexe à la lettre du 16 décembre 1918 — dispositions urgentes pour la sauvegarde des biens et des intérêts français en Pologne.

Article 1 — Remise entre les mains du Gouvernement de la Pologne, dans les conditions qui seront précisées par les alliés, du matériel de chemins de fer nécessaire pour assurer le ravitaillement de la population et à la reprise de l'activité industrielle en Pologne. Pour ne parler à l'heure actuelle que du réseau de l'ancienne Pologne russe, les besoins immédiats de matériel peuvent se chiffrer au minimum à 20.000 wagons et 400 locomotives (à voie normale européenne).

Article 2 — Sans attendre les préliminaires du traité de paix, et afin de leur permettre la reprise aussi prompte que possible de leurs exploitations, qui sans cela se trouveraient ruinées par la concurrence des entreprises allemandes voisines restées intactes, les Français qui possèdent en Pologne des biens ou des intérêts quelconques, obtiendront toutes facilités pour en faire constater l'état et recevront restitution immédiate des biens mobiliers et immobiliers dont les autorités ennemies se sont emparées pendant leur occupation de la Pologne.

Il sera notamment ordonné la restitution en nature du matériel enlevé ou d'un matériel équivalent, ainsi que la restitution des matières premières nécessaires à l'exploitation, et cette restitution devra être opérée dans les conditions les plus rapides, c'est à dire par voie de réquisition dans les fabriques, mines et usines les plus voisines des anciens empires centraux.

Dans un délai, qui ne pourra en aucun cas dépasser le 1^o avril 1919 les intéressés recevront comme acompte sur ce qui leur reviendra à titre de dommages, les sommes nécessaires pour remplacer tous manquants, pour remettre en bon état leurs entreprises, et pour reconstituer le fonds de roulement nécessaire à leur fonctionnement normal.

Article 3 — Sans attendre les préliminaires du traité de paix, les détenteurs de biens en Pologne qui, au moment de la déclaration de guerre appartenait à des Français, seront dessaisis et la remise de ses biens sera faite aux légitimes propriétaires. Les dits biens seront placés sous le contrôle d'un séquestre français jusqu'au règlement définitif des réclamations dont ces biens feront l'objet.

Sous le contrôle de ce séquestre français, nos nationaux seront mis en possession de tout leur actif mobilier et immobilier tel qu'il se comportait au moment de la guerre. Ils seront réinstallés dans tous leurs droits; toutes les facilités leur seront données pour la continuation des exploitations ou la remise en marche des affaires.

Article 4 — Les mesures législatives, judiciaires, administratives ou autres qui ont frappé les personnes et les propriétés françaises ainsi que les entreprises dans lesquelles se trouvent engagés des intérêts français, pendant toute la période allant de la déclaration de guerre, jusqu'à la reprise de possession effective, seront rapportées, leurs conséquences seront annulées et la situation remise en l'état antérieur à la guerre.

Article 5 — Les intéressés recevront réparation intégrale des dommages subis du fait de l'occupation ennemie. Le décompte et le règlement en seront faits en francs au change moyen du premier semestre 1914.

Ils recevront notamment les fonds et titres saisis et le capital sera accru des intérêts du jour de la dépossession en jour de la restitution.

Les dommages de toute nature subis pendant l'occupation ennemie seront constatés par des commissions interalliées.

Toutes réserves seront faites, d'une façon absolument générale quant à l'évaluation des préjudices subis par nos nationaux et aux modes de réparation de ces préjudices.

Réserve sera faite notamment pour les préjudices résultant du manque d'exploitation abusive ou défectueuse ainsi que pour question mauvaise ou abusive des séquestres et pour tous autres dommages.

Les sommes résultant de l'exploitation depuis la déclaration de la guerre jusqu'au jour de la reprise de possession par nos nationaux, feront immédiatement retour aux propriétaires ou administrateurs français.

Article 6 — Des instructions seront données aux autorités de l'Entente qui se rendront en Pologne pour faciliter aux Français l'établissement des inventaires et procès-verbaux afférents aux dommages subis, afin de réaliser le plus promptement possible la rentrée en possession et la reprise des exploitations.

Article 7 — Les gouvernements ennemis reconnaîtront comme exécutoire dans les territoires polonais la loi française du 3 Novembre 1917 déclarant nulles et non avenues les mesures prises par l'ennemi à l'encontre des intérêts français.

Jusqu'au règlement définitif du statut de la Pologne, les différends pouvant surgir tant à l'occasion de l'inventaire que de la rentrée en possession de la reprise de l'exploitation des biens récupérés, seront de la compétence de tribunaux interalliés qui seront constitués; les différends concernant la réparation et le règlement des dommages subis seront de la compétence des tribunaux et commissions prévus spécialement à cet effet.

Liste des industriels faisant partie des groupements

Sté Motte Meillassoux et Cailliez (usine à Częstochowa).

Sté „La Częstochovienne” (Usines à Częstochowa groupe Motte).

Cie Gle des industries textiles Allart, Rousseau et Cie (usines à Lodz).

Sté Paul Desurmont, Motte et Cie (usines à Lodz).

Sté anonyme de l'industrie textile (anciens établissements Felter à Częstochowa).

Cie gallicienne des mines — exploitation à Libiaz près Cracovie.

Sté des charbonnages, mines et usines de Sosnowice à Sosnowice (groupe Huta Bankowa).

Sté minière franco-russe à Dombrowa (groupe Huta Bankowa).

Sté des Forges et aciéries de Huta Bankowa à Dombrowa (groupe Huta Bankowa).

Sté pour l'industrie métallurgique en Russie à Noworadomsk (groupe Huta Bankowa).

Cie d'électricité de Varsovie à Varsovie.

8 Janvier 1919

Quelques renseignements sur les besoins économiques actuels de la Pologne

1. Alimentation

Nécessité d'une quantité de blé d'importation suffisante pour attendre la prochaine récolte. Un déficit de plusieurs mois est certain.

Il est préférable de recevoir du blé plutôt que de la farine, afin de fournir du travail aux nombreux moulins du pays.

Les denrées qui font presque complètement défaut, parmi celles indispensables à la nourriture des Polonais, sont: les légumes secs, le sucre, les graisses. Pour l'armée, nécessité de recevoir avant le mois de mai un approvisionnement de viande de conserve le plus fort possible.

2. Industrie

La principale cause d'arrêt des usines est le manque absolu de matières premières toutes enlevées par les Allemands. Nécessité de recevoir d'importantes quantités de coton et de jute pour donner du travail aux ouvriers des importantes filatures polonaises.

Nécessité de pourvoir au remplacement de la plupart des moteurs électriques et machines à vapeur enlevés par les Allemands.

Nécessité d'exiger de l'Allemagne la restitution des tours, fraiseuses, polisseuses, emportés par eux en entier ou en partie, et des instruments de précision dont le manque rend impossible la remise en marche des quelques usines non détériorées.

Enfin, il serait nécessaire de fournir à la Pologne les graisses pour machines et les huiles pour cylindres qui lui font entièrement défaut.

Les réserves de charbon dans le bassin de Zaglembie Dombrova sont considérables et supérieures aux besoins: le manque de moyens de transport et surtout de wagons spéciaux rend impossible l'approvisionnement des villes et des usines où l'on manque complètement de combustible.

3. Agriculture

La Pologne manque complètement de superphosphates et demande que les alliés lui en fournissent.

Il lui manque 500.000 chevaux réquisitionnés par les Russes et les Allemands; malheureusement, le climat rigoureux ne permet pas de remplacer ces animaux par des chevaux de race occidentale, toute la cavalerie provenant de Russie et de Hongrie: le seul moyen est d'obliger l'Allemagne à céder à la Pologne une partie des chevaux de races russe et sibérienne actuellement en Allemagne.

Il est nécessaire que les Compagnies alliées viennent en aide à la Pologne pour l'aider à développer son réseau routier, très insuffisant (16 fois moins développé qu'en France).

Après la conclusion de la paix, la Pologne peut devenir un marché de premier ordre pour la vente des machines agricoles: faucheuses, batteuses, charrues, herses, même de type ancien, tuyaux pour canalisations, baches, hangars agricoles etc....

Tous ces objets lui font complètement défaut.

4. Commerce

Dès maintenant, la Pologne est un marché remarquable pour les commerçants alliés qui peuvent y vendre à très bon prix toutes les marchandises de qualité inférieure (vêtements, linge, cuirs, etc.).

Manque absolu de produits pharmaceutiques de produits chimiques, de fournitures d'électricité etc.

Les banques existantes ou en création ont besoin d'un appui financier et d'une participation des alliés pour pouvoir évincer les banquiers allemands qui, aidés par de petits intermédiaires juifs et grâce à leur méthode de prêts à très longue échéance, ont jusqu'ici une situation excellente dans le pays.

Les Allemands proposent dès maintenant un plan systématique d'invasion économique du pays; ils comptent se servir comme intermédiaires des nombreux colons allemands de Posnanie et Silésie, qui prendront la nationalité polonaise lors de la réunion de ces provinces à la Pologne à seule fin de pouvoir y opérer en toute sécurité.

Les Polonais de tous les partis, qui sentent la nécessité d'une aide économique étrangère, verraient avec joie le commerce, l'industrie et la finance française prendre la première place dans leur pays et en évincer les Allemands.

(Note remise au capitaine Laurent par le délégué économique de la mission du général Pilsudski).